

Księga Urantii

<< [Przekaz 52](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 54](#) >>

Przekaz 53

Bunt Lucyfera

53:0.1 (601.1) LUCYFER był utalentowanym Synem Lanonandekiem klasy pierwszej z Nebadonu. Służył w wielu systemach, był wysokim radcą swej grupy, wyróżnianym za mądrość, bystrość i operatywność. Lucyfer otrzymał numer 37 swojej klasy, a kiedy został nominowany przez Melchizedeków, określony był jako jeden ze stu najzdolniejszych i najbardziej utalentowanych osobowości, spośród ponad siedmiuset tysięcy istot jego rodzaju. Od tak wspaniałych początków, poprzez zło i błąd, Lucyfer zaakceptował grzech i teraz jest jednym z trzech Władców Systemu w Nebadonie, którzy ulegli wezwaniu swej jaźni i poddali się sofistyce fałszywej wolności osobistej – nie chcieli być wierni wszechświatowi i zlekceważyli braterskie zobowiązania, oślepli na kosmiczne zależności.

53:0.2 (601.2) We wszechświecie Nebadon, domenie Chrystusa Michała, jest dziesięć tysięcy systemów światów zamieszkałych. W całej historii Synów Lanonandeków, w okresie całej ich pracy we wszystkich tych tysiącach systemów i w zarządzie wszechświata, tylko

trzech Władców Systemu kiedykolwiek zostało uznanych winnymi lekceważenia rządu Syna Stwórcy.

1. Przywódcy buntu

53:1.1 (601.3) Lucyfer nie był wznoszącą się istotą; był stworzonym Synem wszechświata lokalnego i to o nim powiedziano: „Byłeś doskonały w postępowaniu swoim od dnia twego stworzenia, aż znalazła się w tobie nieprawość”. Wiele razy naradzał się on z Najwyższymi Ojcami z Edentii. I Lucyfer panował „na świętej górze Bożej”, administracyjnej górze Jerusem, jako że był on głównym administratorem wielkiego systemu, złożonego z 607 światów zamieszkałych.

53:1.2 (601.4) Lucyfer był wspaniałą istotą, utalentowaną osobowością; w bezpośredniej linii władzy wszechświatowej drugim po Najwyższych Ojcach konstelacji. Pomimo wykroczenia Lucyfera, podporządkowane mu istoty inteligentne nie okazywały mu braku szacunku i pogardy, przed obdarzeniem Urantii przez Michała. Nawet archanioł Michała, w czasach zmartwychwstania Mojżesza, „nie podniósł przeciw niemu oskarżającego sądu, ale po prostu rzekł, «Sędzia cię skarcił»”. Sąd w takich sprawach należy do Pradawnych Czasu, władców superwszechświata.

53:1.3 (601.5) Teraz Lucyfer jest upadłym i odsuniętym od rządów Władcą Satanii. Rozmyślania o sobie są wyjątkowo zgubne, nawet dla podniosłych osobowości niebiańskiego świata. Powiedziano o

Lucyferze: „Twoje serce było wyniosłe z powodu twojej piękności; zniweczyłeś swą mądrość z powodu swojej świetności”. Wasz dawny prorok oglądał jego smutny stan, kiedy pisał: „Jakże ty spadłeś z niebios, o Lucyferze, synu jutrzeźki! Jakże runąłeś w dół, ty, który peszyłeś światy”!

53:1.4 (602.1) Na Urantii niewiele słyszano o Lucyferze z tego powodu, że wyznaczył on swego pierwszego namiestnika, Szatana, do głoszenia jego idei na waszej planecie. Szatan był członkiem tej samej, pierwszej klasy Lanonandeków, ale nigdy nie działał jako Władca Systemu; związał się całkowicie z powstaniem Lucyfera. „Diabeł” to nikt inny jak Caligastia, zdetronizowany Książę Planetarny Urantii, Syn z drugiej klasy Lanonandeków. Kiedy Michał przebywał w ciele na Urantii, Lucyfer, Szatan i Caligastia sprzymierzyli się, aby doprowadzić jego misję obdarzającą do upadku. Jednak mocno się zawiedli.

53:1.5 (602.2) Abaddon był szefem personelu Caligastii. Przyłączył się do buntu wraz ze swym zwierzchnikiem i od tego czasu działał jako główny administrator buntowników na Urantii. Belzebub był przywódcą nielojalnych istot pośrednich, które sprzymierzyły się z siłami zdradzieckiego Caligastii.

53:1.6 (602.3) W końcu smok stał się symbolicznym reprezentantem wszystkich tych złych postaci. Po tryumfie Michała „Gabriel zstąpił z Salvingtonu i związał smoka (wszystkich przywódców buntu) na epokę”. Napisane jest o seraficznych buntownikach z Jerusem: „I aniołów, którzy nie zachowali swojej godności, ale opuścili własne

mieszkania, spętanych wiekuistymi więzami zatrzymał w ciemnościach na sąd wielkiego dnia”.

2. Przyczyny buntu

53:2.1 (602.4) Lucyfer i jego pierwszy asystent, Szatan, panowali na Jerusem przez ponad pięćset tysięcy lat, kiedy to zaczęli w swych sercach sprzeciwiać się Ojcu Wszechświatowemu i Synowi Michałowi, który wtedy był namiestnikiem Ojca.

53:2.2 (602.5) Nie istniały szczególne czy specjalne warunki w systemie Satania, które mogły sugerować czy faworyzować bunt. Uważamy, że idea ta powstała i ukształtowała się w umyśle Lucyfera i że mógł on wywołać taki bunt bez względu na to, gdzie przebywał. Lucyfer po raz pierwszy obwieścił swe plany Szatanowi, ale trzeba było wielu miesięcy, aby zdeprawować umysł tego zdolnego i utalentowanego asystenta. Tym niemniej, gdy Szatan raz się przekonał do buntowniczych teorii, stał się odważnym i gorliwym poplecznikiem „samostanowienia i wolności”.

53:2.3 (602.6) Nikt nigdy nie proponował buntu Lucyferowi. Idea samostanowienia, w opozycji do woli Michała i do planów Ojca Wszechświatowego, tak jak je Michał reprezentował, powstała w umyśle Lucyfera. Jego związki z Synem Stwórcą były bliskie i zawsze serdeczne. Przed egzaltacją swego własnego umysłu, Lucyfer nigdy otwarcie nie wyrażał swego niezadowolenia z administracji

wszechświata. Pomimo jego milczenia, Jednoczący Czasu z Salvingtonu, przez ponad sto lat standardowego czasu odzwierciedlał do Uversy, że jest pewien niepokój w umyśle Lucyfera. Informacja ta przekazana została również Synowi Stwórcy i Ojcom Konstelacji Norlatiadeku.

53:2.4 (602.7) Przez cały ten czas Lucyfer przejawiał coraz większy krytycyzm wobec całego systemu administracji wszechświatowej, jednak zawsze szczerze wyznawał swą lojalność wobec Najwyższych Władców. Jego pierwsza otwarta nielojalność miała miejsce podczas odwiedzin Gabriela na Jerusem, kilka dni przed otwartą proklamacją Lucyferowej Deklaracji Wolności. Oczywistość wybuchu buntu wywarła na Gabrielu tak wielkie wrażenie, że udał się wprost do Edentii, żeby się naradzić z Ojcami Konstelacji w sprawie środków, jakie należy zastosować w wypadku otwartego buntu.

53:2.5 (603.1) Jest bardzo trudno wykazać dokładnie przyczynę albo przyczyny, które się w końcu złożyły na bunt Lucyfera. Jesteśmy pewni tylko jednej rzeczy a mianowicie tego, że jakiegokolwiek te początki były, zrodziły się one w umyśle Lucyfera. Musiała w tym być pycha jaźni, która żywiła się sama sobą do punktu samozłudy, tak, że Lucyfer jakiś czas sam naprawdę był o tym przekonany, że jego planowany bunt był rzeczywiście dla dobra systemu, jeśli nie dla wszechświata. Z czasem jego plany doszły do punktu rozczarowania i już nie miał wątpliwości, że w swej pierwotnej i szkodliwej pysze poszedł za daleko, aby mógł się zatrzymać. W pewnym punkcie tych doświadczeń stał się nieszczerzy i zło przekształciło się w celowy i rozmyślny grzech. Dalsze postępowanie tego utalentowanego

administratora potwierdza, że tak właśnie się stało. Długo dawano mu możliwość okazania skruchy, ale tylko niektórzy z jego podwładnych przyjęli proponowane miłosierdzie. Na żądanie Ojców Konstelacji, Wierny Czasu z Edentii osobiście przedstawił plan Michała, mający na celu ratowanie tych jawnych buntowników, jednak miłosierdzie Syna Stwórcy zawsze było odrzucane i to odrzucane z coraz większym lekceważeniem i pogardą.

3. Manifest Lucyfera

53:3.1 (603.2) Jakie by nie były wczesne początki buntu w sercach Lucyfera i Szatana, ostateczny jego wybuch przybrał formę Lucyferowej Deklaracji Wolności. Idea buntowników wyrażona została w trzech punktach:

53:3.2 (603.3) 1. *Rzeczywistość Ojca Wszechświatowego*. Lucyfer zarzucał, że Ojciec Wszechświatowy naprawdę nie istnieje, że grawitacja fizyczna i przestrzeń-energia są naturalne dla wszechświata, i że Ojciec jest mitem, wymyślonym przez Rajskich Synów, aby im umożliwić sprawowanie władzy nad wszechświatami w imieniu Ojca. Zaprzeczał temu, że osobowość jest darem Ojca Wszechświatowego. Dawał nawet do zrozumienia, że finaliści są w zмовie z Rajskimi Synami, aby narzucić oszustwo całemu istnieniu, jako, że nigdy nie przynieśli z powrotem wyraźniejszej idei prawdziwej osobowości Ojca, jak się ją dostrzega w Raju. Frymarczył

czczeniem jako ignorancją. Zarzuty były szerokie, straszliwe i bluźniercze. To właśnie ów zawołany atak na finalistów bez wątpienia wpłynął na wznoszących się obywateli Jerusem, że trwali niewzruszeni i pozostawali niezłomni, przeciwstawiając się wszystkim propozycjom buntowników.

53:3.3 (603.4) 2. *Wszechświatowy rząd Syna Stwórcy – Michała.*

Lucyfer twierdził, że systemy lokalne powinny być autonomiczne. Protestował przeciw prawu Michała, Syna Stwórcy, do przejęcia władzy nad Nebadonem w imieniu hipotetycznego, Rajskiego Ojca i przeciw żądaniu wyrażania wierności temu, niewidzialnemu Ojcu, przez wszystkie osobowości. Zapewniał, że cały plan czczenia jest sprytną metodą dodawania splendoru Rajskim Synom. Był skłonny uznać Michała za swego Stwórcę-ojca, ale nie za swego Boga i prawowitego władcę.

53:3.4 (603.5) Najostrzej zaatakował prawo Pradawnych Czasu – „obcych potentatów” – do mieszania się w sprawy systemów lokalnych i wszechświatów. Potępiał tych władców jako tyranów i uzurpatorów. Nakłaniał swych zwolenników, aby uwierzyli, że żaden z tych władców nie może w najmniejszym stopniu ingerować w działalność kompletnych, miejscowych rządów, gdyby tylko ludzie i aniołowie mieli odwagę nie dać innym kierować sobą i domagali się śmiało swoich praw.

53:3.5 (603.6) Twierdził, że egzekutorzy Pradawnych Czasu mogą być nie dopuszczeni do działania w systemach lokalnych, gdyby tylko rodzime istoty zapewniły o swojej niezależności. Utrzymywał, że nieśmiertelność jest nieodłączną cechą osobowości systemu, że

zmartwychwstanie jest naturalne i automatyczne, i że wszystkie istoty żyłyby wiecznie, gdyby nie arbitralna i niesprawiedliwa działalność egzekutorów Pradawnych Czasu.

53:3.6 (604.1) 3. *Atak na powszechny plan nauczania wznoszących się śmiertelników.* Lucyfer utrzymywał, że zbyt wiele czasu i energii poświęca się programowi tak dokładnego szkolenia wznoszących się śmiertelników w zasadach administracji wszechświata, w tych zasadach, które jak utrzymywał, były nieetyczne i wadliwe. Protestował przeciwko trwającemu epoki całe planowi przygotowania śmiertelników przestrzeni do jakiegoś nieznanego przeznaczenia i wskazywał na obecność korpusu finalistów na Jerusem, jako na dowód tego, że śmiertelnicy ci spędzili epoki, przygotowując się do jakiegoś czysto fikcyjnego przeznaczenia. Drwił z tego, że finalistów spotkał los nie lepszy niż powrót do skromnych sfer, podobnych do tych, z których pochodzą. Dawał do zrozumienia, że są oni wypaczeni na skutek zbytnej dyscypliny i przeciągającego się szkolenia, i że faktycznie są zdrajcami swych braci-śmiertelników, ponieważ teraz współdziałają z systemem zniewolenia całego stworzenia dla fikcji mitycznego, wiecznego przeznaczenia wznoszących się śmiertelników. Głosił, że wznoszące się istoty powinny korzystać z wolności indywidualnego samookreślenia. Kwestionował i potępiał cały plan wznoszenia się śmiertelników, jako zarządzony przez Rajskich Synów Boga i popierany przez Nieskończonego Ducha.

53:3.7 (604.2) Z taką właśnie Deklaracją Wolności Lucyfer zaczął swą orgię ciemności i śmierci.

4. Wybuch buntu

53:4.1 (604.3) Manifest Lucyfera ogłoszony został ostatniego dnia roku, około dwieście tysięcy lat temu, według czasu Urantii, podczas dorocznego zgromadzenia w Satanii na szklanym morzu, w obecności zebranych zastępów Jerusem. Szatan głosił, że należy czcić wszechświatowe siły – materialną, intelektualną i duchową – jednak hołd taki powinien być odbierany jedynie przez właściwego i aktualnego władcę, Lucyfera, „przyjaciela ludzi i aniołów” oraz „Boga wolności”.

53:4.2 (604.4) Samostanowienie było okrzykiem bitewnym buntu Lucyfera. Jednym z głównych jego argumentów było to, że jeśli samorząd jest dobry i odpowiedni dla Melchizedeków i innych grup, jest on tak samo dobry dla wszystkich klas istot inteligentnych. Lucyfer był zuchwały i wytrwały w popieraniu „równości umysłu” i „braterstwa inteligencji”. Utrzymywał, że cały rząd powinien się ograniczać do lokalnych planet i ich dobrowolnej konfederacji w systemach lokalnych. Nie uznawał żadnego innego nadzoru. Obiecywał Książętom Planetarnym, że będą rządzić światami jako najwyżsi administratorzy. Sprzeciwiał się lokalizacji funkcji prawodawczych w zarządzie konstelacji i prowadzeniu spraw sądowych w stolicy wszechświata. Twierdził, że wszystkie takie funkcje rządowe powinny być skoncentrowane w stolicach systemu i przystąpił do założenia swego własnego zgromadzenia prawodawczego oraz zorganizował swe własne trybunały, pod

jurysdykcją Szatana. I nakazywał, aby książęta odstępczych światów robili to samo.

53:4.3 (604.5) Cały gabinet administracyjny Lucyfera przyłączył się do buntu i został publicznie zaprzysiężony, jako urzędnicy administracji nowego szefa „światów i systemów wyzwolonych”.

53:4.4 (605.1) Chociaż już uprzednio zdarzyły się dwa bunty w Nebadonie, miały one miejsce w odległych konstelacjach. Lucyfer utrzymywał, że powstania te się nie udały, ponieważ większość istot inteligentnych nie opowiedziała się za swymi przywódcami. Twierdził, że „większość rządzi”, że „umysł jest nieomylny”. Wolność, jaką mu dali władcy wszechświata, pozornie umacniała wiele jego nikczemnych argumentów. Przeciwwstawiał się wszystkim swoim zwierzchnikom; przecież najwidoczniej nie dostrzegali jego czynów. Dano mu wolną rękę w realizacji jego planu kuszenia, bez przyzwolenia, ale i bez przeszkód.

53:4.5 (605.2) Całe miłosierne odroczenie sprawiedliwości Lucyfer tłumaczył jako dowód tego, że rząd Rajskich Synów nie potrafi powstrzymać buntu. Otwarcie przeciwstawiał się Michałowi, Emanuelowi i Pradawnym Czasu, i rzucił im aroganckie wyzwanie, a potem podkreślał, że nie nastąpiło po tym żadne działanie i że jest to stanowczy dowód bezsiły rządów wszechświata i superwszechświata.

53:4.6 (605.3) Gabriel był osobiście obecny podczas tych wszystkich wystąpień nielojalności i ogłosił tylko, że w odpowiednim czasie będzie mówił w imieniu Michała i że wszystkie istoty pozostawia się wolne i nie przeszkadza się im w dokonaniu wyboru; że „rząd Synów

na rzecz Ojca pragnie tylko takiej lojalności i oddania, które jest dobrowolne, szczere i odporne na sofistykę”.

53:4.7 (605.4) Lucyferowi pozwolono bez żadnych przeszkód zaprowadzić i dokładnie zorganizować swój buntowniczy rząd, zanim Gabriel zaczął kwestionować prawo secesji czy też przeciwstawiać się propagandzie buntu. Jednak Ojcowie Konstelacji natychmiast ograniczyli działalność nielojalnych osobowości do systemu Satanii. Tym niemniej, ten czas opóźnienia był czasem wielkiej próby i sprawdzianem dla lojalnych istot z całej Satanii. Przez kilka lat wszystko było chaotyczne i wielka dezorientacja panowała na światach-mieszkaniach.

5. Natura konfliktu

53:5.1 (605.5) Po wybuchu buntu w Satanii, Michał zasięgnął rady swego Rajskiego brata Emanuela. W wyniku tej ważnej narady, Michał ogłosił, że obierze taką samą linię postępowania, jaka go cechowała podczas podobnych przewrotów w przeszłości – postawę nieingerencji.

53:5.2 (605.6) Podczas tego buntu oraz dwóch poprzednich, we wszechświecie Nebadon nie istniała absolutna i osobista, nieograniczona władza. Michał rządził na podstawie Boskiego prawa jako namiestnik Ojca Wszechświatowego, ale jeszcze nie według swego własnego, osobistego prawa. Nie ukończył jeszcze swej misji

obdarzającej; nie została mu jeszcze dana „cała władza na niebie i na ziemi”.

53:5.3 (605.7) Michał nigdy się nie wtrącał do zbuntowanych zastępów Lucyfera, od czasu wybuchu buntu aż do dnia swej intronizacji, jako nieograniczonego władcy Nebadonu; pozwolono kroczyć tym zastępom ich własnym kierunkiem przez prawie dwieście tysięcy lat czasu Urantii. Chrystus Michał ma teraz wystarczającą moc i władzę, aby postępować bezzwłocznie, nawet doraźnie, z takimi wybuchami niełojalności, mamy jednak wątpliwości, czy jego nieograniczona władza spowodowałaby odmienne postępowanie, gdyby nastąpił kolejny taki przewrót.

53:5.4 (605.8) Ponieważ Michał postanowił trzymać się z dala od właściwej walki z buntem Lucyfera, Gabriel zebrał swój osobisty personel na Edentii i w porozumieniu z Najwyższymi Ojcami postanowił przejąć komendę nad lojalnymi zastępami Satanii. Michał pozostawał na Salvingtonie, podczas gdy Gabriel poleciał na Jerusem i osiadł na sferze poświęconej Ojcu – temu samemu Ojcu Wszechświatowemu, którego osobowość kwestionował Lucyfer i Szatan – i w obecności zebranych zastępów oraz lojalnych osobowości rozwinął sztandar Michała, materialny symbol rządu Trójcy nad całym stworzeniem, trzy błękitne, koncentryczne okręgi na białym tle.

53:5.5 (606.1) Godłem Lucyfera stał się biały sztandar z jednym czerwonym okręgiem, w centrum którego znajduje się czarny, pełny krąg.

53:5.6 (606.2) „I nastąpiła walka w niebie; dowódca Michała i jego aniołowie stoczyli bój ze smokiem (Lucyfer, Szatan i książęta-odstępcy); i wystąpił do walki smok i jego zbuntowani aniołowie, ale nie przemógł”. Ta „walka w niebie” nie była fizycznymi zmaganiem, jak taki konflikt może być rozumiany na Urantii. We wczesnych dniach zmagania Lucyfer stale rozprawiał w amfiteatrze planetarnym. Gabriel nieprzerwanie demaskował sofistykę buntowników, ze swojej głównej siedziby, którą miał tuż obok. Różne osobowości, przebywające na sferze, mające wątpliwości, jaką zająć postawę, mogły podróżować w tę i z powrotem pomiędzy tymi dyskusjami, zanim powzięły ostateczną decyzję.

53:5.7 (606.3) Ta walka w niebie była wyjątkowo tragiczna i bardzo realna. Choć nie było w niej nic z barbarzyństwa, tak charakterystycznego dla wojny fizycznej na niedojrzałych światach, konflikt ten był znacznie bardziej zabójczy; w walce materialnej życie materialne jest w niebezpieczeństwie, ale wojna w niebie była prowadzona o życie wieczne.

6. Lojalny przywódca seraficzny

53:6.1 (606.4) W okresie przejściowym, pomiędzy wybuchem wrogości a przybyciem nowego władcy systemu oraz jego personelu, miało miejsce, pośród licznych osobowości, wiele szlachetnych i inspirujących aktów oddania i lojalności. Ze wszystkich tych śmiałych

aktów poświęcenia, najbardziej przejmująca jest odważna postawa Manotii, zastępcy dowódcy serafinów w zarządzie Satanii.

53:6.2 (606.5) W momencie wybuchu buntu na Jerusem, szef zastępów seraficznych przyłączył się do sprawy Lucyfera. Wyjaśnia to bez wątpienia ten fakt, dlaczego pobiła tak wielka liczba serafinów czwartej klasy, administratorów systemu. Seraficzny szef został oślepiiony duchowo błyskotliwą osobowością Lucyfera, którego ujmujące maniery fascynowały niższe klasy istot niebiańskich. Nie potrafili po prostu zrozumieć jak to możliwe, żeby tak imponująca osobowość błędziła.

53:6.3 (606.6) Nie tak dawno, określając swe przeżycia związane z rozpoczęciem buntu przez Lucyfera, Manotia powiedział: „Jednak najbardziej emocjonujący moment, związany z buntem Lucyfera, przeżyłem wtedy, kiedy jako drugi dowódca seraficzny odmówiłem wzięcia udziału w planowanej obronie Michała; a potężni buntownicy próbowali mnie zniszczyć środkami wspólnych sił, jakie wtedy zorganizowali. Gigantyczny wstrząs targnął Jerusem, ale nawet jeden lojalny serafin nie doznał uszczerbku.

53:6.4 (606.7) Na skutek odstępstwa mojego bezpośredniego zwierzchnika, przyszło mi przejąć komendę zastępów anielskich na Jerusem jako tytularny dyrektor pogmatwanych spraw seraficznych systemu. Byłem podbudowany moralnie przez Melchizedeków, dużo pomogli mi Synowie Materialni, zostałem opuszczony przez wielką grupę istot mojej własnej klasy, ale zyskałem wspaniałe poparcie od śmiertelników, wznoszących się na Jerusem.

53:6.5 (606.8) Na skutek secesji Lucyfera zostaliśmy automatycznie odłączeni od obwodów konstelacji, ale polegaliśmy na lojalności naszego korpusu gromadzenia informacji, który przesłał wołanie o pomoc do Edentii z pobliskiego systemu Rantulia; i odkryliśmy, że królestwo porządku, rozsądek lojalności i duch prawdy nieodłącznie tryumfowały nad buntem, samostanowieniem i tak zwaną wolnością osobistą; potrafiliśmy wytrwać do przybycia nowego Władcy Systemu, godnego następcy Lucyfera. I natychmiast po tym zostałem przydzielony do korpusu zarządców komisarycznych, Melchizedeków, na Urantii, przejmując jurysdykcję nad lojalnymi klasami seraficznymi na świecie zdradzieckiego Caligastii, który ogłosił, że jego sfera należy do nowo planowanego systemu «wyzwolonych światów i niezależnych osobowości», proponowanego w niesławnej Deklaracji Wolności, wydanej przez Lucyfera podczas jego wezwania do «kochających wolność, wolnomysłnych i patrzących w przyszłość istot inteligentnych, ze źle zarządzanych i źle administrowanych światów Satanii»”.

53:6.6 (607.1) Anioł ten nadal służy na Urantii, działając jako zastępca szefa serafinów.

7. Historia buntu

53:7.1 (607.2) Bunt Lucyfera rozprzestrzenił się na cały system. Trzydziestu siedmiu Książąt Planetarnych przeszło, razem z

większością swej światowej administracji, na stronę szefów buntu. Tylko na Panoptii Księżę Planetarny nie zdołał pociągnąć za sobą swych ludzi. Na tym świecie ludność zebrała się pod kierownictwem Melchizedeków, aby poprzeć Michała. Ellanora, młoda kobieta z tej domeny, przejęła dowództwo gatunku ludzkiego i nawet jedna dusza z tego rozdartego walką świata nie zaciągnęła się pod sztandar Lucyfera. I odtąd lojalni Panoptianie służą na siódmym, przejściowym świecie Jerusem, jako dozorczy i budowniczości sfery Ojca oraz otaczających ją siedmiu światów przetrzymania. Panoptianie działają na tych sferach nie tylko jako dozorczy, w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale wykonują także osobiste polecenia Michała dotyczące zdobnictwa, związanego z pewnym przyszłym i nieznanym zastosowaniem tych sfer. Prowadzą tę działalność podczas swego postoju, kiedy są w drodze do Edentii.

53:7.2 (607.3) W tamtym czasie orędownikiem sprawy Lucyfera na Urantii był Caligastia. Melchizedecy mądrze oponowali Planetarnemu Księciu odstępcy, ale sofistyka rozpasanej wolności i ułuda samostanowienia miały wszelkie możliwości zwodzenia prymitywnych ludów z młodego i nierozwiniętego świata.

53:7.3 (607.4) Cała propaganda secesyjna musiała być prowadzona osobiście, ponieważ służby transmisyjne oraz wszelkie inne środki komunikacji międzyplanetarnej zostały wyłączone przez nadzorców obwodów systemu. Po właściwym wybuchu buntu, cały system Satania został odizolowany, zarówno od obwodów konstelacji jak i wszechświata. W tym czasie wszelkie przychodzące i wychodzące wiadomości były przesyłane przez seraficznych pośredników oraz

Samotnych Posłańców. Obwody upadłych światów także zostały wyłączone, tak więc Lucyfer nie mógł używać tych środków dla wspomagania swego niegodziwego projektu. I obwody te nie zaczną funkcjonować tak długo, jak długo szef buntu żyje w obrębie Satanii.

53:7.4 (607.5) Był to bunt Lanonandeka. Wyższe klasy synostwa wszechświata lokalnego nie przyłączyły się do secesji Lucyfera, chociaż kilku Nosicieli Życia, stacjonujących na zbuntowanych planetach, pozostawało w pewnym stopniu pod wpływem buntu niełojalnych książąt. Nie pobłądził żaden z Utrójcówionych Synów. Melchizedecy, archaniołowie i Gwiazdy Błyszczące Wieczorne, pozostali lojalni Michałowi i razem z Gabrielem dzielnie obstawali za wolą Ojca i władzą Syna.

53:7.5 (608.1) Żadna pochodząca z Raju istota nie splamiła się niełojalnością. Wraz z Samotnymi Posłańcami zaprowadziły one swój zarząd na świecie Ducha i tam trwały pod przewodnictwem Wiernych Czasu z Edentii. Nie odstąpił żaden z rozjemców ani też nie pobłądził nikt z Niebiańskich Kronikarzy. Sporo jednak było ofiar wśród Morontiańskich Towarzyszy i Nauczycieli Światów-Mieszkań.

53:7.6 (608.2) Nie utracono żadnego anioła z najwyższej klasy serafinów, jednak została zwiedziona i usidlona znaczna ich grupa z kolejnej klasy, wyższej. Tak samo dało się zwieść kilku aniołów z klasy nadzorującej. Straszny upadek nastąpił jednak w czwartej grupie, aniołów administratorów, czyli tych serafinów, którzy normalnie sprawują swe obowiązki w stolicach systemów. Manotia uratował prawie dwie trzecie z nich, ale ponad jedna trzecia przyłączyła się ze swym szefem do szeregów buntu. Jedna trzecia

wszystkich cherubinów na Jerusem, przydzielona do aniołów administratorów, została utracona razem z nielojalnymi serafinami.

53:7.7 (608.3) Spośród anielskich pomocników planetarnych, przydzielonych do Synów Materialnych, zwiedziona została mniej więcej jedna trzecia oraz usidlonych zostało prawie dziesięć procent opiekunów przejścia. Jan widział to symbolicznie, kiedy pisał o wielkim czerwonym smoku: „A ogon jego zmiotł trzecią część gwiazd niebieskich i strącił je w ciemność”.

53:7.8 (608.4) Największe straty nastąpiły w szeregach anielskich, jako że większość niższych klas istot inteligentnych wybrała nielojalność. Spośród 681.217 Synów Materialnych Satanii, dziewięćdziesiąt pięć procent padło ofiarami buntu Lucyfera. Na tych planetach, których Książęta Planetarni związali się ze sprawą Lucyfera, stracona została znaczna ilość istot pośrednich.

53:7.9 (608.5) Pod wieloma względami bunt ten był najbardziej rozległy i najbardziej katastrofalny ze wszystkich takich wypadków w Nebadonie. W powstaniu tym wzięło udział więcej osobowości niż w obu poprzednich razem wziętych. Niech będzie wieczną dla nich hańbą, że emisariusze Lucyfera i Szatana nie oszczędzili szkół nauczających dzieci na planecie kultury finalistów i próbowali zdeprawować te rozwijające się właśnie umysły, które w miłosierdziu odzyskane zostały ze światów ewolucyjnych.

53:7.10 (608.6) Wznoszący się śmiertelnicy byli podatni na sofistykę buntu, ale oparli się jej lepiej niż niższe duchy. Podczas gdy na niższych światach-mieszkaniach upadło wielu tych, którzy nie

zespolili się ostatecznie ze swymi Dostrajaczami, należy odnotować ku chwale mądrości programu wznoszenia się we wszechświecie, że nikt ze wznoszących się obywateli Satanii, przebywających na Jerusem, nie wziął udziału w buncie Lucyfera.

53:7.11 (608.7) Dzień za dniem, godzina za godziną, stacje transmisyjne całego Nebadonu zatłoczone były niespokojnymi obserwatorami z każdej praktycznie klasy niebiańskich istot inteligentnych, które uważnie czytały biuletyny o buncie w Satanii i cieszyły się, gdy raporty te ciągle donosiły o niezachwianej lojalności wznoszących się śmiertelników, którzy pod przewodnictwem Melchizedeków pomyślnie stawiali opór połączonym i długotrwałym wysiłkom wszystkich wyrafinowanych sił zła, które tak szybko zgromadziły się pod sztandarami secesji i grzechu.

53:7.12 (608.8) Upłynęły ponad dwa lata, według czasu systemu, od rozpoczęcia „walki w niebie” do wprowadzenia na urząd następcy Lucyfera. W końcu przybył nowy Władca i wylądował ze swoim personelem na szklanym morzu. Znajdowałem się wówczas pośród rezerw, zgromadzonych przez Gabriela na Edentii i dobrze pamiętam pierwszą wiadomość Lanaforge do Ojca Konstelacji Norlatiadek. Mówiła ona: „Żaden obywatel Jerusem nie został stracony. Każdy wznoszący się śmiertelnik przeżył ogniową próbę i wyłonił się z krytycznego sprawdzianu tryumfujący i w pełni zwycięski”. Do Salvingtonu, Uversy i Raju poszła wiadomość zapewniająca, że doświadczenie wiecznego życia i wznoszenia się śmiertelnika jest najlepszym zabezpieczeniem przed buntem i najpewniejszą ochroną

przed grzechem. Ten szlachetny, jerusemski zespół wiernych śmiertelników liczył dokładnie 187.432.811 osób.

53:7.13 (609.1) Wraz z przybyciem Lanaforge szefowie buntu zostali zdetronizowani i pozbawieni wszystkich praw rządzenia, chociaż mogli poruszać się swobodnie po Jerusem, sferach morontialnych a nawet po poszczególnych światach zamieszkałych. Wciąż prowadzili swoją zwodniczą i kusicielską działalność, aby dezorientować i bałamucić umysły ludzi i aniołów. Lecz co się tyczy ich pracy na administracyjnej górze Jerusem, „nie było już dla nich miejsca”.

53:7.14 (609.2) Chociaż Lucyfer pozbawiony został całej władzy administracyjnej w Satanii, nie było wtedy mocy we wszechświecie lokalnym ani trybunału, które mogłyby powstrzymać lub zlikwidować tego nikczemnego buntownika; w tamtym czasie Michał nie był jeszcze suwerennym władcą. Pradawni Czasu popierali Ojców Konstelacji w przejęciu przez nich rządów systemu, ale nigdy nie przedłożyli żadnej decyzji w sprawie wielu wciąż nierozstrzygniętych apelacji, dotyczących obecnego statusu i przyszłych dyspozycji w sprawie Lucyfera, Szatana i ich towarzyszy.

53:7.15 (609.3) Tak więc szefowie buntu mieli możliwość włóczyć się po całym systemie i szukać dalszych możliwości szerzenia swych doktryn niezadowolenia i samostanowienia. Jednak przez prawie dwieście tysięcy lat czasu Urantii nie potrafili zwieść żadnego innego świata. Od czasu upadku tamtych trzydziestu siedmiu, żaden ze światów Satanii nie został stracony, nawet spośród młodych światów, zaludnionych już po buncie.

8. Syn Człowieczy na Urantii

53:8.1 (609.4) Lucyfer i Szatan włóczyli się bez ograniczeń po systemie Satania, aż do czasu ukończenia obdarzającej misji Michała na Urantii. Ostatni raz obaj przebywali na waszym świecie podczas ich gremialnego ataku na Syna Człowieczego.

53:8.2 (609.5) Wcześniej, kiedy Książęta Planetarni, „Synowie Boży”, gromadzili się okresowo, „przybył też Szatan”, pretendując, że reprezentuje wszystkie odosobnione światy upadłych Książąt Planetarnych. Jednak nie pozwolono mu na to na Jerusem po końcowym obdarzeniu, dokonany przez Michała. Po próbie deprawacji Michała, kiedy był on w ciele swego obdarzenia, wszelka sympatia dla Lucyfera i Szatana wygasła na obszarze całej Satanii, poza odosobnionymi światami grzechu.

53:8.3 (609.6) Obdarzenie dokonane przez Michała zakończyło bunt Lucyfera w całej Satanii, za wyjątkiem planet Książąt Planetarnych odstępców. I takie było znaczenie osobistego przeżycia Jezusa, tuż przed śmiercią cielesną, kiedy jednego dnia zawołał do swych uczniów: „Widziałem Szatana spadającego z nieba jak błyskawica”. Szatan przybył wraz z Lucyferem na Urantie, na ostatnią, decydującą walkę.

53:8.4 (609.7) Syn Człowieczy był pewny sukcesu i wiedział, że jego tryumf na waszym świecie na zawsze unormuje status jego odwiecznych wrogów, nie tylko w Satanii, ale także w dwu innych

systemach, gdzie wkradł się grzech. Kiedy wasz Mistrz, w odpowiedzi na propozycje Lucyfera, spokojnie i z Boską pewnością odpowiedział: „Idź ode mnie Szatanie”, przyniosło to ocalenie śmiertelnikom i bezpieczeństwo aniołom. Był to w zasadzie prawdziwy koniec buntu Lucyfera. Prawda, że trybunały Uversy nie wydały jeszcze decyzji wykonawczej w sprawie apelacji Gabriela, wnoszącej o zagładę buntowników, lecz rozporządzenie takie przyjdzie bez wątpienia w odpowiednim czasie, jako że pierwsze kroki postępowania w tej sprawie zostały już poczynione.

53:8.5 (610.1) Syn Człowieczy uznawał Caligastię za formalnego Księcia Urantii niemalże do czasu swojej śmierci. Powiedział Jezus: „Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz książę tego świata zostanie precz wyrzucony”. A dochodząc nieomal do kresu dzieła swego życia, ogłosił: „Książę tego świata został osądzony”. I jest to ten sam zdetronizowany i zdyskredytowany książę, który kiedyś był nazywany „Bogiem Urantii”.

53:8.6 (610.2) Tuż przed opuszczeniem Urantii, Michał zaproponował miłosierdzie Caligastii i Daligastii, ale ci odrzucili proponowaną ofertę. Caligastia, wasz Planetarny Książę-odstępca, nadal jest wolny na Urantii i może przeprowadzać swoje nikczemne plany, ale nie ma absolutnie mocy wkraczania w ludzkie umysły, czy też zbliżania się do dusz ludzkich, żeby je kusić czy demoralizować, chyba, że naprawdę zapragną być przekłętą jego niegodziwą obecnością.

53:8.7 (610.3) Przed obdarzeniem, dokonany przez Michała, ci władcy ciemności usiłowali zachować swą władzę na Urantii i uporczywie

przeciwstawiali się pomniejszym i niższym osobowościom niebiańskim. Jednak od dnia Zesłania Ducha, zdradziecki Caligastia i jego równie podły towarzysz, Daligastia, zostali zniewoleni Boskim majestatem Rajskich Dostrajaczy Myśli i opiekuńczego Ducha Prawdy, ducha Michała, który został wylany na wszystkie ciała.

53:8.8 (610.4) Poza tym, żaden upadły duch nigdy nie miał prawa wkraczać w umysły czy niepokoić dusz dzieci Bożych. Ani Szatan ani Caligastia nie mógł nigdy dotknąć czy nawet się zbliżyć do wiernych synów Boga; wiara jest skutecznym pancerzem przeciw grzechowi i nikczemności. Prawdę powiedziano: „Każdy, kto narodził się z Boga, zachowuje siebie a zły go nie dotyka”.

53:8.9 (610.5) Ogólnie biorąc, kiedy słabi i rozwiążli śmiertelnicy pozornie ulegają wpływowi diabłów i demonów, są tylko zdominowani swymi własnymi, podłymi dążeniami, zwodzeni swymi naturalnymi skłonnościami. Diabłu przypisuje się bardzo dużo zła, które do niego nie należy. Caligastia stał się praktycznie bezsilny od czasu krzyża Chrystusa.

9. Obecny status buntu

53:9.1 (610.6) We wczesnych dniach buntu Lucyfera, Michał proponował zbawienie wszystkim buntownikom. Proponował wszystkim, którzy okazaliby dowody szczerzej skruchy, przebaczenie i przywrócenie do pewnej formy służby we wszechświecie, po osiągnięciu przez niego kompletnej, wszechświatowej władzy. Żaden

przywódca nie przyjął tej miłosiernej propozycji. Tym niemniej tysiące aniołów i niższych klas istot niebiańskich, razem z setkami Materialnych Synów i Córek, zaakceptowało miłosierdzie głoszone przez Panoptian i zostało zrehabilitowanych w czasie zmartwychwstania Jezusa, tysiąc dziewięćset lat temu. W międzyczasie istoty te zostały przeniesione do jerusemskiego świata Ojca, gdzie muszą być formalnie zatrzymane do tego czasu, gdy sądy Uversy wydadzą decyzję w sprawie Gabriel *przeciw* Lucyferowi. Nikt jednak nie wątpi, że kiedy werdykt unicestwienia zostanie wydany, takie skruszone i ocalone osobowości będą wykluczone z nakazu likwidacji. Dusze te, będąc w okresie próbnym, pracują razem z Panoptianami opiekującymi się światem Ojca.

53:9.2 (611.1) Główny zwodziciel nigdy nie był na Urantii, po tym, jak usiłował odwieść Michała od zamiaru skończenia obdarzenia i doprowadzić do tego, żeby ustanowił on siebie ostatecznie i pewnie niekwestionowanym władcą Nebadonu. Po tym, jak Michał został w końcu szefem wszechświata Nebadonu, Lucyfer został aresztowany przez agentów Pradawnych Czasu i odtąd jest więźniem na pierwszym satelicie sfer przejściowych, w jerusemskiej grupie Ojca. To tutaj właśnie władcy innych światów i systemów patrzą na koniec niewiernego Władcy Satanii. Paweł wiedział o sytuacji liderów buntu, po obdarzeniu dokonany przez Michała, gdyż pisał o zwierzchnikach Caligastii jako o „duchowych zastępach zła na wyżynach niebieskich”.

53:9.3 (611.2) Po objęciu najwyższej władzy w Nebadonie, Michał wniósł petycję do Pradawnych Czasu o zezwolenie na internowanie

wszystkich osobowości biorących udział w buncie Lucyfera, do czasu rozporządzenia trybunałów superwszechświata w sprawie Gabriel *przeciw* Lucyferowi, założonej w rejestrach najwyższego sądu Uversy prawie dwieście tysięcy lat temu, według waszej rachuby czasu. Odnośnie grupy stolicy systemu, Pradawni Czasu przychyłili się do petycji Michała, z jednym tylko wyjątkiem: Szatan dostał zezwolenie na okresowe odwiedziny odstępców, książąt upadłych światów, zanim inny Syn Boga nie zostanie zaakceptowany przez takie odstępcze światy, bądź do tego czasu, kiedy sądy Uversy zaczną wyrokowanie w sprawie Gabriel *przeciw* Lucyferowi.

53:9.4 (611.3) Szatan mógł odwiedzać Urantię, ponieważ nie mieliście Syna-rezydenta – ani Księcia Planetarnego ani Syna Materialnego. W międzyczasie Machiventa Melchizedek został ogłoszony namiestnikiem Planetarnego Księcia Urantii a otwarcie sprawy Gabriel *przeciw* Lucyferowi oznacza zapoczątkowanie tymczasowych rządów planetarnych na odosobnionych światach. Prawda, że Szatan okresowo odwiedzał Caligastię i innych upadłych książąt, aż do czasu przedstawienia tych objawień, kiedy to miało miejsce pierwsze wysłuchanie uzasadnienia prośby, przedłożonej przez Gabriela, o unicestwienie szefów buntu. Szatan jest teraz bezwarunkowo przetrzymywany na światach więziennych Jerusem.

53:9.5 (611.4) Po końcowym obdarzeniu, dokonanym przez Michała, nikt w całej Satanii nie chciał iść do światów-wiezień, aby służyć internowanym buntownikom. I żadna już istota nie weszła na drogę złudnej sprawy. Sytuacja ta nie uległa zmianie przez tysiąc dziewięćset lat.

53:9.6 (611.5)

Uważamy, że obecne ograniczenia dotyczące Satanii nie zostaną zniesione tak długo, aż Pradawni Czasu nie wydadzą ostatecznego rozporządzenia w sprawie przywódców buntu. Obwody systemu nie zostaną uruchomione tak długo, jak długo żyje Lucyfer. W międzyczasie jest on zupełnie bierny.

53:9.7 (611.6)

Na Jerusem bunt się skończył. Kończy się na upadłych światach tak szybko, jak przybywają do nich Boscy Synowie. Wierzimy, że wszyscy buntownicy, którzy kiedykolwiek chcieli zaakceptować miłosierdzie, już to zrobili. Oczekujemy nadania tej transmisji, która pozbawi zdrajców osobowego bytu. Spodziewamy się, że werdykt Uversy ogłoszony będzie transmisją wykonawczą, która spowoduje unicestwienie internowanych buntowników. Potem szukać ich będziecie, ale nie znajdziecie. „Wszystkie spośród światów, które cię znały, zdumiały się nad tobą. Stałeś się dla nich postrachem. Przestałeś istnieć na zawsze”. Tak więc wszyscy ci niegodziwi zdrajcy „staną się, jak gdyby ich nie było”. Wszyscy czekają na rozporządzenie Uversy.

53:9.8 (611.7)

Jednak przez całe epoki, siedem światów-więzień duchowej ciemności w Satanii stanowi poważne ostrzeżenie dla całego Nebadonu, wymownie i skutecznie głosząc tę wielką prawdę, „że droga przewrotnych jest przykra”, „że w każdym grzechu ukryte jest nasienie jego własnego zniszczenia”, że „zapłatą za grzech jest śmierć”.

53:9.9 (612.1) [Przedstawione przez Manovandet Melchizedeka, kiedyś przydzielonego do komisarycznego zarządu Urantii].